

TEATR

MARZEC '68. DOBRZE ŻYJCIE
TO NAJLEPSZA ZEMSTA

reż. Monika Strzępka TEATR ŻYDOWSKI W WARSZAWIE

Tęsknię za tobą,
Żydzie

NAJBARDZIEJ, TAK NAPRAWDĘ, TĘSKNIŁEM ZA PRZYRODĄ – powtarza gorzko główny bohater „Dobrze żyć – to najlepsza zemsta”. Na scenę wraca najważniejszy duet polskiego teatru. Wraca i zaskakuje.

Nad dziwną krainą cieni, w której utknał główny bohater, rozpościerają się ogromne gałęzie modrzewia. **MARZEC '68** ożywa na scenie w strumieniu wspomnień Ojca (Henryk Rajfer). Moczarowcy, legendarne, choć zamierzchłe „Dziady” Dejmka, historia przez duże H, frustracje, lęki i żale – wszystko to zlewa się ostatecznie w jakąś odległą i niemającą większego znaczenia papkę. Pozostaje rozgoryczenie. Ten zaskakująco kameratealny (mimo dużej obsady) i pełen melancholii spektakl buduje znakomita muzyka Stefana Wesołowskiego. Strzępka i Demirski konsekwentnie, trochę na przekór oczekiwaniom publiczności, snują intymną opowieść o bezsilności, o rozczarowaniu polityką i teatrem, o tym, że od pułapek zbiorowej pamięci nie ma ucieczki. I choć wyraźnie zabrakło twórcom kilku chwil, by nadać spektaklowi ostatecznie szlify, podoba mi się ta artystyczna przekora.

MICHAŁ CENTKOWSKI

